

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 26 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr 114 (768)

# Byle napchać kieszeń

## Podczas wojny — krew, dziś — głód o źródła milionowych dochodów kapitału ame- rykańskiego. — Pszenica jest, ale... dla świń

Obecnie, gdy plan Marshalla po uchwaleniu przez Kongres i Izbę Reprezentantów, oraz po podpisaniu przez prez. Trumana — wszedł w stadium realizacji, wychodzą na jaw jego cele, co do których państwa demokratyczne od początku nie miały żadnych wątpliwości. Prasa amerykańska, opierając się na pierwszych poczynaniach administratora planu Paula Hoffmana, podaje, że plan ten ma stanowić nowe źródło dochodów dla wielkich przedsiębiorców prywatnych w USA i ich kolegów po fachu w Europie zachodniej.

Towary dla krajów, korzystających z pomocy zakupywane będą przez importerów prywatnych w Europie zachodniej od eksporterów i hurtowników prywatnych w Ameryce. Plan Marshalla jest więc niczym innym, jak tylko **złota dajna**, która ma zastąpić utracone zyski na skutek zakończenia wojny w Europie. Rekinom wielkokapitałistycznym trudno się było pogodzić z ubiegłym „urwanem się” kokosowych interesów, jakie robili na wojnie. Obecnie plan Marshalla pozwoli im kontynuować te interesy.

Zgodnie z tym, wszystkie obecnie wysiłki zmierzają do zwiększenia dochodów drogą sztucznego wyśrubowania cen. W kołach finansowych nie ukrywa się, że dostawy marshallowskie będą przechodzić przez łańcuch pośredników wobec czego konsumenci zachodnio-europejscy otrzymają o wiele mniejsze niż przewidziano i to po znacznie wyższej cenie.

Znamienny fakt: w roku 1947 zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych wynosiły 38,3 miliona ton. Z tych zbiorów 8 milionów ton poszło na pokarm dla

świń i kur, aby w ten sposób zmniejszyć podaż pszenicy i jeszcze bardziej wyśrubować jej cenę dla zagranicy. 8 milionów ton pszenicy mogłoby stanowić dodatkowo po 100 kilo chleba rocznie dla 100 milionów ludzi.

Aby zrozumieć, jak drogo narody płać spekulantom za pszenicę, wystarczy zaznaczyć, że np. Czechosłowacja zaoszczędziła 4,7 miliona dolarów dzięki zastąpieniu importu pszenicy z USA importem radzieckim.

## Stawiają Niemcy na nogi

Według oświadczenia wysokiego urzędnika brytyjskiego w Hamburgu, niemiecka flota handlowa zostanie w najbliższym czasie znacznie powiększona. Ma się to odbyć w ramach „planu Marshalla” jako część „odbudowy Europy”. Wspomniany urzędnik oświadczył dosłownie: „problemowi temu zarówno Niemiecka Rada Gospodarcza jak i władze

alianckie (czyli anglo - francusko - amerykańskie) poświęcają wiele uwagi”.

Równocześnie z krokami w kierunku wzmocnienia niemieckiej reakcji idą posunięcia osłabiające siły demokratyczne. I tak w strefie francuskiej zawieszony został na 4 tygodnie dziennik „Neue Zeit” organ Partii Komunistycznej, za opis strajku w zakładach Feldklinger, należących do koncernu Roehlinga.

# Żelazna miotła w Niemczech

## wymiata szpiegów i dywersantów. — Jeszcze o zarządzeniach radzieckich w Berlinie

Tygodnik radziecki „Nowoje Wremia” w korespondencji z Berlina, zatytułowanej „na linii demarkacyjnej” demaskuje kampanię prasy anglo amerykańskiej, rozsiewającej pogłoski o rzekomej „bitwie o Berlin”. Pismo wskazuje że cała ta zakłamana kampania prasowa stanowi etap w celu przygotowania opinii publicznej do nowych jednostronnych aktów mocarstw zachodnich w Niemczech, czego wyrazem jest obecna konferencja w Londynie.

Nawiązując do znanych zarządzeń organów radzieckich w sprawie kontroli ruchu międzystrefowego, „Nowoje Wre-

mia” wskazuje że linia demarkacyjna była systematycznie naruszana od strony stref zachodnich. Przekraczały ją nie tylko masy głodujących Niemców w poszukiwaniu żywności oraz spekulantów, lecz i bandy przestępców kryminalnych i dywersantów.

Tak np. 16-go marca w mieście Falkensee aresztowano grupę dywersantów, nasłanych przez organy amerykańskie, u których znaleziono 18 granatów ręcznych, broń palną i około 750 naboń. W mieście Bauzen zatrzymano niejaką Elze Zutter, która zeznała, że przeszła specjalne przeszkolenie w strefie brytyjskiej

## Jedność pracujących — narzędziem pokoju

Louis Saillant przed wyjazdem do Rzymu, gdzie weźmie udział w ważnym posiedzeniu Komitetu Wyborczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych, potwierdził swą wiarę w utrzymanie międzynarodowej jedności związkowej i swą wiarę w pokój.

„Jestem przekonany, — oświadczył Saillant, sekretarz generalny SFZZ, — że radzieccy, brytyjscy i amerykańscy delegaci związkowi potrafią podczas tej sesji egzekutywy SFZZ przypomnieć sobie wszystkie lekcje międzynarodowej historii związkowej i uzgodnią swe stanowisko, aby nadać pełne znaczenie temu wielkiemu, międzynarodowemu spotkaniu”.

„Wierzę w pokój i w pożyteczną rolę SFZZ — oświadczył Saillant, — nie wierzę natomiast w nową wojnę, ponieważ jedność, realizowana przez Światową Federację Zw. Zawodowych łączy świat pracy poprzez wszelkie granice. Jako narzędzie współpracy między narodami, Jedność Federacji jest ważnym czynnikiem pokoju”.

## Strajk górników po katastrofie we Francji

Przed kilku dniami wydarzyła się w jednej z kopalń francuskich w miejscowości Salaumines katastrofa, w której zginęło 10 górników i wielu zostało rannych. W związku z tym w czwartek strajkowało 130 tysięcy górników w północno-francuskim zagłębiu węglowym wokół Lille. Górnicy domagają się, by administracja kopalni poniosła koszt pogrzebu 10 ofiar katastrofy i by w okolicznych kopalniach zezwolono na dzień żałoby z zachowaniem zapłaty pełnych zarobków za dni pracy stracone w powodu katastrofy przez rannych oraz zaślików po 5 tysięcy franków dla członków ekip ratowniczych.

W dniu pogrzebu ofiar katastrofy w Courrieres 130 tysięcy górników zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais przezwala prace.

Uroczysty pogrzeb odbył się w obecności 100 tysięcy osób.

## De Gasperi zabrania obchodów rocznicy wyzwolenia

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło wszelkich uroczystości w związku z trzecią rocznicą wyzwolenia Włoch spod jarzma hitlerowskiego, aby uniknąć wewnętrznych rozruchów. W drodze wyjątku udzielono jedynie pozwoleń związkowi b. partyzantów włoskich na odbycie zebrania w Mediolanie, a i to miało się odbyć pod silną osłoną policji.

## Kowe sukcesy chińskich wojsk ludowych

Agencja France Presse donosi z Pekinu, że wojska Ciang Kai Szeka ewakuowały wschodnią część prowincji Chachar.

W Nankinie podano do wiadomości, że 4 armie wojsk ludowych maszerują do Ciang-Czun.

Dzienniki radzieckie, powołując się na agencję Sinhua, donoszą, że dowództwo chińskiej armii ludowej ogłosiło nadzwyczajny komunikat o zajęciu dawnej stolicy Chin demokratycznych, Jenanu.

## Kłęska i odwrót Arabów Żydzi opanowują wybrzeże palestyńskie

Jak donoszą z Palestyny, ofensywa żydowska, której punktem wypadowym była góra Karmel, zatacza coraz szersze kręgi. Po całkowitym opanowaniu Haify, oddziały żydowskie Irgun Zewi Leumi i organizacje Stern w sile około 3 tys. ludzi przystąpiły do ataku na drugi z kolei największy port palestyński — Jaffę.

Atak rozpoczął się operacją okrążającą, mającą na celu odcięcie miasta od drogi, prowadzącej do Jerozolimy. Żydzi opanowali komendę policji, która w ubiegłym tygodniu ewakuowana została przez Brytyjczyków.

Arabowie bronią się zaciekłe, urządziwszy w mieście gniazda karabinów maszynowych i inne umocnienia. W południe rozpoczęli oni ostrzeliwanie z moździerzy Tel Avivu, powodując pożar

na południowych krańcach tego miasta.

W porównaniu z innymi walkami w Palestynie był to najsilniejszy ogień zaporowy moździerzy.

Po gwałtownych walkach żydowskie oddziały zajęły gmach pocztowy i dworzec kolejowy, jak również całą dzielnicę wokół dworca. Donoszą o znacznych stratach po obu stronach. Ludność arabska ucieka w panice z Jaffy.

Inne oddziały żydowskie zajęły tymczasem lotnisko brytyjskie Ein Shamer, koło Hadery. W Jerozolimie utrzymują się pogłoski, że Brytyjczycy mają zamiar ewakuować największe w Palestynie lotnisko — Lydda. Zarówno Żydzi jak i Arabowie koncentrują swe siły na tym odcinku.

W Haifie życie powraca do stanu normalnego.

i przybyła do strefy radzieckiej z poleceniem organizowania morderstw, a następnie rozpowszechniania pogłosek, że morderstwa te są rzekomo „dziełem komunistów”. 23-go marca w mieście Renthonow pojawiła się grupa nasłanych dywersantów która usiłowała zniszczyć wodociąg miejski itd.

„Nowoje Wremia” wskazuje również, że w ciągu ubiegłych 2-ech miesięcy przesłano nielegalnie z Berlina do stref zachodnich koleją i drożami wodnymi 45 tys. ton aparatury technicznej, około 15 tys. ton złomu metalowego, 450 wagonów żywności itd.

Pismo stwierdza że wprowadzenie radzieckich zarządzeń kontroli komunikacji międzystrefowej spowodowało normalizację ruchu towarowego i pasażerskiego. Dzięki oczyszczeniu dróg z przewozu nielegalnych transportów powstały możliwości dla dalszego rozszerzenia handlu międzystrefowego. Oczywiście wszelkie transporty przeznaczone dla zaopatrzenia ludności Berlina, przepuszczane są bez przeszkód. Mimo to — podkreśla tygodnik — prasa reakcyjna nadal krzyczy o „bitwie o Berlin” i opisuje nieistniejące historie. Jest niewątpliwie toś, komu na tym zależy...

## Pierwszy ładunek nafty rumuńskiej w Gdańsku

Do portu gdańskiego wpłynął szwedzki transportowiec „West-Bris”, przywożąc 1139 ton ropy naftowej z Rumunii.

Jest to pierwszy ładunek ropy rumuńskiej w porcie gdańskim.



# Jak się opalać?

Zbyt intensywna „kąpiel słoneczna“ może poważnie zaszkodzić zdrowiu. — Nie zapominajmy latem także o sporcie i gimnastyce!

Z nadejściem wiosny, wszyscy pracujący w dusznych i przeważnie zadymionych lokalach, każdą wolną chwilę i dzień świąteczny starają się spędzać na powietrzu i słońcu.

Szczególnie kobiety pragną „zmienić skórę“. Z bladych, mizernych, chcą jak najprędzej stać się opalone, tryskające zdrowiem i rumieńcami. Dlatego też, nie zawsze racjonalnie postępują, zbyt forsownie korzystają ze słońca, co w konsekwencji prowadzi nie raz do przykrych oparzeń, zbytecznego zaczerwienienia i łuszczenia się skóry oraz do powstawania plam i piegów, bardzo trudnych potem do usunięcia.

Zbyt intensywne opalanie, traktowane przez wiele kobiet jako zabieg kosmetyczny usuwający zmarszczki — odnosi skutek wprost przeciwny. Bowiem działanie słońca, któremu poddaje się twarz przez zbyt długi okres czasu pogłębia zmarszczki. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że kobiety w krajach południowych o wiele szybciej się starzeją (to znaczy staro wyglądają), niż u nas.

Aby promienie słoneczne były dla nas rzeczywiście życiodajne, trzeba umieć z nich korzystać. Przede wszystkim należy nasłonecznić skórę pokrytą lekko warstwą tłustego kremu czy olejku. Jeśli chodzi o kobiety, oczywiście jest, że twarz musi być dokładnie oczyszczona ze szminki i pudru! Należy, będąc pierwszy raz na słońcu, nie nasłoneczniać skóry dłużej, niż 15, najwyżej 20 minut. Stopniowo naturalnie czas ten przedłużamy.

Racjonalne korzystanie z słońca ważne jest szczególnie dla wszystkich wyjeżdżających na urlop, którzy powinni dbać o to, aby spędzić go jak najlepiej dla swojego zdrowia i samopoczucia.

## Nagle zgony

Dwa nagle zgony zanotowały wczoraj kroniki Pogotowia Ratunkowego.

Przy ul. Jesiennej 2, porażony został prądem wysokiego napięcia 35-letni Jan Mackowiak, zamieszkały w tymże domu, zaś na placu sprzedaży węgla przy ul. Nowozarzewskiej 26 zmarł nagle robotnik Bolesław Jatzak (Młynarska 22)

Codzienna nowelka „Expressu“

## Poszukiwacz przekleństwa

— Muszę znaleźć jakieś przekleństwo! — rzekł poeta do swej żony — jakieś straszne słowo, które doprowadziłoby do awantury między dwoma mężczyznami. Czy nie znasz takiego słowa Emilio?

— Matka mnie uczyła, że nie wolno przeklinać, bo to brzydko! — odrzekła żona poety.

Emilia była w tej chwili szczerą, bo rzeczywiście nie używała nigdy ordynarnych słów, tak pospolitych dziś, niestety! Ale poeta musiał znaleźć jakieś przekleństwo do wielkiej sceny w trzecim akcie swego utworu. Musiał tam wynieść wielką awanturę, kłótnię, bójkę — a przecież bez przekleństwa nie może być awantury!

— Jeśli chcesz usłyszeć przekleństwo, wyjdź na ulicę — dodała po chwili Emilia — u mnie w domu go nie usłyszysz!

Poeta skoczył z krzesła. Żona miała jak zwykle rację. Najpewniej usłyszy jakieś przekleństwo na ulicy — jakże mógł o tym zapomnieć.

Wystarczy zacząć tylko pierwszego lepszego przechodnia i wszystko będzie w porządku.

Włożywszy palto, wyszedł na ulicę.

Już w bramie zauważył jakiegoś po-

Szczególnie należy uważać w górach lub nad morzem, gdyż słońce wiosenne, choć jeszcze nie tak silne i gorące jak w pełni lata, jednak właśnie w górach czy nad morzem, łatwo może spowodować bolesne oparzenie — a to pozbawi nas możliwości korzystania z niego przez dłuższy okres czasu.

W wypadku takiego oparzenia należy na zaczerwienione miejsca przyłożyć okład z oleju lnianego z wodą wapianą, lub 5-cio procentowego roztworu taniny. Poza tym, smarować oparzone miejsca maścią cynkową.

Z okresem wiosny i lata, wiążą się poza opalaniem, inne także przyjemności na plażach miejskich i podczas urlopów. Mainowicie pływanie, gimnastyka, gry w piłkę itp.

Nie tylko młodzież uprawia z zapałem te rozrywki. I bardzo dobrze, że np. przy grze w siatkówkę, stają obok siebie matka z córką, syn z ojcem. Nic tak nie pomaga w uzyskaniu i utrzymaniu smukłej sylwetki, zręcznych, młodzieńczych ruchów jak gimnastyka i sport. Znowu z jednym tylko zastrzeżeniem. Aby uprawiane były z umiarem, bez niepotrzebnej i szkodliwej czasem dla zdrowia chęci „pokazania“ swej sprawności, swej — mimo lat średnich — młodzieńczości.

Pamiętajmy naprawdę o zdrowiu, a nie o chwilowych efektach. I jeśli przez całą jesień i zimę prowadziliśmy siedzący tryb życia, nie forsujmy się nadmiernie, lecz używajmy ruchu racjonalnie. (d)

## Nowa placówka dentystyczna Po niższych cenach będą się w niej leczyli łodzianie

Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego szybko się rozrasta i co pewien czas oddaje się do jego dyspozycji nową klinikę — oświadczył w swym przemówieniu powitalnym J. M. Rektor U.Ł. — prof. dr. T. Kotarbiński, dokonując wczoraj otwarcia nowej kliniki stomatologicznej U.Ł. przy ul. Nowotki 19. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta na czele, przedstawiciele wyższych uczelni w Łodzi i w innych miastach, delegat Min. Zdrowia, świata lekarskiego i licznie zgromadzona młodzież akademicka.

Nowopowstała klinika przedstawia się imponująco tak pod względem przystosowania jej do zadań, jakie ma spełniać, jak i estetycznego wyglądu. Lokal posiada 5 sal klinicznych, które są wyposażone w 4 katedry wydz. stomatologicznego: dentystyk zachowawczej, protetyki, ortodoncji i chirurgii, która ma także oddzielny gmach przy ul. Napiórkowskiego 10. Olbrzymia aula, w której odbywać się będą wykłady z tych przedmiotów, może pomieścić 300 słuchaczy.

Klinika łódzka jest jedną z największych w Polsce: przez 5 sal posiadających około 60 foteli przewinać się może dziennie 500 pacjentów. Pod względem urządzenia zajmuje pierwsze miejsce

w kraju — klinika protetyczna rozporządza 15 nowoczesnymi fotelami szwedzkimi oraz 4 aparatami Roentgena najnowszej konstrukcji szwedzkiej i amerykańskiej. Dodać należy, że U.Ł., jako pierwsza uczelnia w Polsce, poznaje studentów stomatologii z obsługiwanym aparaturą roentgenowską. Konstrukcja znajdujących się tutaj aparatów pozwala na robienie zdjęć czaszkowych, które należą do najtrudniejszych w roentgenologii.

Na parterze znajdują się olbrzymie sale dentystyki zachowawczej, której przeznaczeniem jest zębolecznictwo profilaktyczne, jak również sale chirurgiczne i ortodoncji, gdzie studenci III i IV roku przechodzą będą praktyczne przeszkolenie pod kierownictwem profesorów i asystentów. Natomiast w dwu salach protodontycznych na I piętrze studenci I i II roku ćwiczyć będą na fantomach (modelach gipsowych).

Leczenie dostępne będzie tutaj dla każdego. Opłaty bowiem za zabiegi skal kulowane są wielokrotnie niższe niż cena za wizyty prywatne u lekarzy-dentystów. Z pewnością więc nowopowstała placówka spełni całkowicie pokładane w niej nadzieje, przyczyniając się do podniesienia stanu zdrowotnego mieszkańców Łodzi. (kl.)

## Nasze Rady

„BEZRADNA“: Miła Pani, dlaczego Pani wyszukuje sobie tak zawzięcie powody do zmartwień? Przecież to istna mania samoudręczenia! Pisze Pani np. „wprawdzie teraz mąż mnie kocha, ale czy później też mnie będzie kochał“? — Któż może na to odpowiedzieć? Zastanawia się Pani jak pomóc mężowi w zarobkowaniu. Zdaje się, że to jest łatwe do zrealizowania, jeśli ma Pani tyle wolnego czasu. Jeżeli obecny stan nie pozwala Pani na pracę poza domem, może Pani przecież — zamiast 12-cie godzin siedzieć beczynnie i rozmyślać o tym co może się stać z tego — zająć się choćby robotą na drutach, czy przepisywaniem na maszynie, może Pani zainteresować się (mieszkając na prowincji) hodowlą jedwabników, szyciem, naprawianiem ubrań i bielizny itp. Mnóstwo jest zajęć dla kobiety chcącej spędzać czas pożytecznie — nawet jeśli pracuje tylko w domu. Jeśli Pani na razie nie umie, należy nauczyć się jakiegoś fachu. Nie trwa to długo, a zawsze się Pani w życiu przyda. Jest Pani dorosłym człowiekiem niedługo będzie Pani miała dziecko — powinna Pani wykorzystać miesiące, które dzielą Panią od porodu, na naukę. Wpłyń to doskonale na Pani ogólne samopoczucie, przestanie Pani dreczyć się świadomością własnej nieudolności. Bo nie ma nic gorszego niż bezczynność. Prowadzi ona do hysterii, chorobliwego przewrażliwienia, pesymizmu. I proszę nie sugerować sobie, że jest Pani „bezeradna“. Młoda, zdrowa, kobieta, mająca kochającego, pracującego męża — nie ma do prawdy, powodów aby narzekać na swój los. Proszę pomyśleć o tym i napisać jeszcze do nas.

H. K.: Stanowczo odradzamy Pani stosowania głodówki bez uprzedniego porozumienia z lekarzem. Może Pani nabawić się osłabienia serca, anemii, czy innych chorób. Proszę także wziąć pod uwagę to, że schudnięcie spowoduje na pewno zmiany w wyglądzie Pani, które nie tylko Pani nie „odmłodzi“, lecz przeciwnie: skóra straci elastyczność, zacznie się Pani robić zmarszczki na twarzy i szyi. Przyczyną zbytecznej otyłości jest prawdopodobnie zła przemiana materii, powinna więc Pani leczyć się, a nie głodzić.

20-LETNIA: Aby wstąpić na kurs świetliczanek organizowany przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, należy mieć ukończone 7 klas szkoły powszechnej. Pierwszy kurs w Łodzi zaczyna się 10 maja, trwać będzie dwa miesiące. Szczegółowych informacji może Pani zasięgnąć w RTPD, ul. Piotrkowska 165.

JADZIA Z PABIANIC: Surówkę z młodych jarzyn przyrządza się w nast. sposób: Rzodkiewkę i marchew krajemy na cienkie plasterki, dodajemy drobno usiekane cebule, dużo zielonej pietruszki i koperku, oraz listki szczawiu (także drobno usiekane). Przyprawiamy kilkoma łyżkami śmietany zmieszanej z łyżką musztardy i odrobiną octu. Na wierzchu kładziemy pokrajane w kostki jajko ugotowane na twardo. Przygotowując salatek dla dzieci, musztardę do śmietany nie należy dodawać.

— Nie zapłacę za bilet... Cóż mi pan zrobi?...

Konduktor uśmiechnął się dobrodusznie.

— Trudno! W takim razie sam zapłacę za pana!

Zrozpaczony poeta umyślnie stanął jakiegoś pani na nodze ale grzeczna dama nie poruszyła się nawet. Wobec tego przycisnął jej pantofelek drugą jeszcze nogą, starając się nadać swemu ciału jak najcięższy ciężar. Meczyl się tak niemal przez kwadrans, niestety, bez rezultatu. Dopiero gdy tramwaj zatrzymał się, w pewnej chwili, kobieta uśmiechnęła się.

— Bardzo mi przykro, ale pan będzie łaskaw zejść z mej nogi, gdyż wysiadam na tym właśnie przystanku...

Wszystkich ludzi nawiedziła jakaś epidemia grzeczności i nie można było wydobyc z ich ust ani jednego przekleństwa!

Poeta postanowił zaostriżyć ofensywę. Zauważył jakiegoś eleganckiego pana, wracającego widocznie z uroczystości ślubnych. Nie namyślając się długo, uderzył go laską w sam środek kapelusza.

Przechodzień w pierwszej chwili nie wiedział, co się z nim dzieje, potem rozejrzył się wokół i iakkolwiek zauważył poete z laską, podniósł głowę do góry: mruknął:

— Pewnie coś spadło z dachu!

Opodal przed restauracją stał jakiś wytworkny młodzieniec w jasnym ubraniu z rękawiczkami w ręce... Poszukiwacz przekleństwa dotknął laską jego krawata i rzekł głośno:

— Czy nie mógłby pan wybrać sobie bardziej estetycznego krawata?

Modniś sklonił się z wyszukaną grzecznością.

— Panu się on nie podoba również? Przyznam się, że i ja też miałem pewne obiekcje, czy nie jest on zbyt krzykliwy? Dziękuję panu stokrotnie za jego uprzejmą uwagę!

W tej chwili potrafił go jakiś spiesznie idący przechodzień.

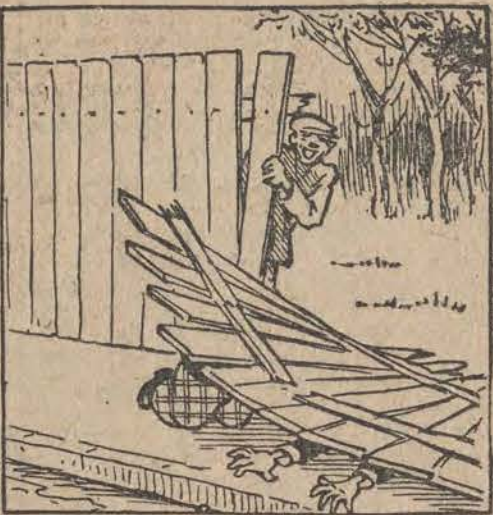
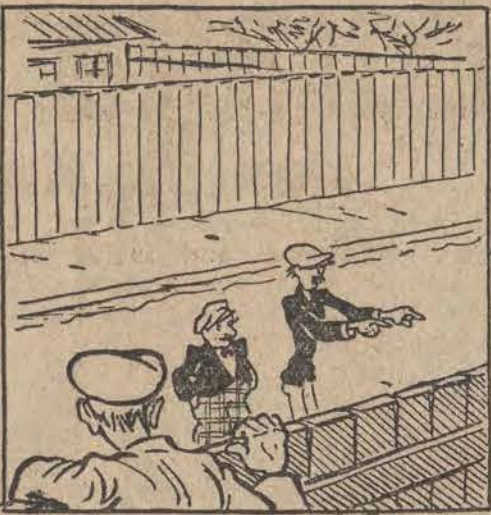
— A niech cię piorun trzaśnie! — krzyknął poeta. I nagle uprzytomnił sobie, że znalazł wreszcie to przekleństwo, którego szukał przez tak długi czas. I z tego odkrycia ucieszył się tak bardzo, że... aż się zbudził.

Przez chwilę mrugał powiekami, wspominając swój dziwny sen. Że zaś poeta nie mieszkał w Łodzi, gdzie niektórzy ludzie lubią przy każdej sposobności czy to w tramwaju, czy na ulicy, czy w lokalach używać „mocnych“ słów, poeta w zamyśleniu mruknął sam do siebie:

— To był najbardziej fantastyczny i najbardziej niewiarygodny sen, z tych wszystkich, jakie mi się dotąd przyśniły!



PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Te! Zahipnotyzuj tego piernika, żeby ci oddał koszyk...  
WACEK: — Już się robi! Hokus pokus, oddaj koszyk... oddaj koszyk...

DZIADEK: — Najpierw dam ci kijem zadatek, hyciu jeden! Zaraz cię to od figlów oduczy!  
WICEK: — Piekielny dziad!...

WICEK: — A może zahipnotyzuję ten płot? Płocie, płocie mówię do cię: kłapnij i już!  
KŁAWISZ: — Ułatwię mu!...

WACEK: — No z płotem, to ci się udało! Szkoda gadać!  
WICEK: — Wcale nie wiedziałem, że mam takie zdolności!

Nowe radioodbiorniki „Pioniery” zaspokoją potrzeby ludności

Niedawno wskazywaliśmy na poważny rozwój radiofonii po wojnie na terenie naszego miasta. Podczas gdy w latach przedwojennych jeden radioodbiornik przypadał w Łodzi na 15 mieszkańców, obecnie jeden aparat radiowy wypada na 10 mieszkańców.

Niedługo jeszcze więcej łodzian będzie posiadało własne aparaty radiowe.

Dowiadujemy się mianowicie, że zakłady radiotechniczne w Dzierżonowie przystępują już do produkcji nowych popularnych radioodbiorników marki „Pionier”. Będą to aparaty czterolampowe, których części wyprodukowane są całkowicie w kraju.

Produkcja „Pionierów” podjęta będzie w sierpniu, po zakończeniu przewidzianego planem montażu radioodbiorników „Aga”.

W fab. zakłady w Dzierżonowie wypuszczą 20.000 „Pionierów”, a na przyszły rok przewiduje się produkcję 100 tysięcy tych doskonałych aparatów.

Aparaty radiowe „Pionier” nie wiele będą się różniły od doskonałej „Agi”, cena ich będzie znacznie niższa, a warunki nabycia bardzo dogodnie dla ogółu ludności pracującej. (s)

Tym razem — remis Współzawodnictwo w racy między łódzką a warszawską elektrownią

Współzawodnictwo pracy między Elektrownią Łódzką a warszawską, po zwycięstwie pierwszej w pierwszym etapie — w drugiej dekadzie kwietnia dało wynik remisowy. Oba zespoły obsługi kotłów zdobyły po 179 punktów.

W najbliższym czasie do współzawodnictwa przystąpią dalsze oddziały. Ostatnio zawarto porozumienie i opracowano regulamin współzawodnictwa pracy dla działów kontroli instalacji elektrowni, wydziału liczników i biur obrachunkowych. (k)

Spłonął magazyn w fabryce alaksan'ro'skiej

Centrala Straży Ogniowej powiadomiona została wczoraj około godz. 2.30 po południu o groźnym pożarze, jaki wybuchł w Aleksandrowie pod Łodzią.

Na miejsce skierowano natychmiast dwa oddziały straży łódzkiej. Pożar powstał w zakładach Państwowego Zjednoczenia Pończoszniczego nr. 1 przy ul. Wojska Polskiego 64.

Z nieustalonych przyczyn zapalił się towar w magazynie podręcznym. Ogień szybko się rozszerzał i mimo energicznej akcji miejscowych oddziałów straży, oraz posiłków z Łodzi — magazyn spłonął doszczętnie. Pastwą ognia padła również portiernia. (i)

Niebawem rozpocznie się kontrola mieszkań

Normy zaludnienia muszą być przestrzegane! — Komitety Domowe otrzymają specjalne uprawnienia, celem zwalczania nadużyć

Ostatnie nadużycia mieszkaniowe w Łodzi skłoniły władze miejskie do zaostrzenia kontroli nad wykonywaniem dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

W najbliższych dniach zarządza będzie ogólna lustracja wszystkich domów i wili, celem sprawdzenia czy obowiązujące normy zaludnienia wszędzie są przestrzegane i czy nie ma więcej podobnych wypadków, jak na ul. Tkackiej 11a, gdzie 11-pokojowe pomieszczenie zajmowało kilka osób.

Jednakże kontrola, nawet najdokładniejsza, nie da pozytywnych rezultatów, jeśli władzom nie pomogą sami lokatorzy, demaskując aferzystów i kombinatorów, którzy szukają luksusu, gdy tymczasem wiele osób nie ma przez nich dachu nad głową, lub też mieszka w najzupełniej nieodpowiednich pomieszczeniach.

Wielką pomoc w tej akcji mogłyby okazać Komitety Domowe, ale niestety, Komitety te nie posiadają dostatecznie szerokiego uprawnień, ani dokładnie określonych kompetencji.

Opracowano wprowadzić szczegółową instrukcję o działalności samorządów domowych, instrukcja ta jednak długi czas leży pod zielonym sukniem, nie mo-

gąc się doczekać wprowadzenia jej w życie.

Jak się jednak dowiadujemy, już na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej sprawa ta ma być definitywnie załatwiona i Komitety Domowe będą mogły przystąpić do racjonalnej pracy w oparciu o prawnie zagwarantowane uprawnienia i kompetencje.

Komitety Domowe powstaną obowiązkowo we wszystkich domach, liczących ponad pięciu lokatorów, a wyboru dokonają lokatorzy i sublokatorzy danej nieruchomości.

Zakres działania samorządów domowych będzie bardzo szeroki, jednakże do najważniejszych obowiązków należeć będzie

PIECZA NAD LEGALNOŚCIĄ I SŁUSZNOŚCIĄ ZAJMOWANIA PRZEZ LOKATORÓW MIESZKAŃ, ORAZ WALKĄ Z NADUŻYCIAMI PRZY ROZDZIALE, WYNAJMIE I PODNAJMIE LOKALI LUB ICH CZĘŚCI.

Oznacza to, że Komitety Domowe będą pilnie czuwały nad tym, co się dzie-

je na terenie domów. W razie zamierzonej wyprowadzki lokatora natychmiast doniosą o tym władzom kwaterunkowym, które podejmą odpowiednie kroki, aby zwolnione mieszkanie nie zostało samowolnie i bezprawnie zajęte, lecz przydzielone na podstawie urzędowej decyzji, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Poza tym, Komitety Domowe same we własnym zakresie sprawdzą, czy we wszystkich mieszkaniach w danym domu przestrzegane są obowiązujące normy zaludnienia, a o faktach zajmowania zbyt dużych lokali w stosunku do rzeczywistych potrzeb — doniosą również natychmiast władzom kwaterunkowym.

Ale nie tylko do kontroli i walki z nadużyciami ograniczą się obowiązki Komitetów Domowych. Będą one pilnie baczyły, aby lokale mieszkalne nie były przeznaczane na cele handlowe, przemysłowe lub jakiegokolwiek inne — niemieszkalne.

Do obowiązków Komitetów Domowych należeć będzie także stała kontrola nad zwalczaniem nadużyć przy robotach konserwacyjnych i remontowych, prowadzeniem meldunków z rzeczywistym stanem (zwalczanie „martwych dusz”), inicjowanie niezbędnych remontów i napraw, nadzór nad rozdziałem kart żywnościowych itd.

Komitety Domowe mają do spełnienia bardzo poważną rolę, dlatego też winni być powołani do nich ludzie odpowiedzialni, którzy do pracy zabiorą się uczciwie i którym w trudnych obowiązkach przyświecać będzie tylko jeden cel — zaprowadzenie należytego porządku na terenie domów łódzkich! (s-ki).

Co na to dyrekcja dojazdówek?

Uczeń - ofiara wypadku od roku zabiega o pomoc lekarską!

W końcu maja ub. r. na linii Ozorków — Łódź, niedaleko przystanku Proboszczewice, wydarzyła się poważna katastrofa tramwajowa: dojazdówka ciężarowa, naładowana piaskiem wpadła na zakręcie na tramwaj, wypełniony pasażerami, przy czym kilka osób poniosło śmierć, a kilkanaście zostało rannych.

Wśród rannych znajdował się Lech Woźniak, uczeń, zamieszkały w Oozorkowie przy ul. Słowackiego 5. Doznał on uszkodzenia nerwu łokciowego prawej ręki.

Ponieważ wypadek nastąpił z winy służby ruchu, dyrekcja dojazdówek postanowiła pokryć koszty pogrzebu i leczenia ofiar katastrofy.

Od tej chwili minął już prawie rok, lecz jeżeli chodzi o wyżej wspomnianego ucznia, dyrekcja jakoś nie kwapi się z wypełnieniem swego obowiązku. Stan chłopca pogarsza się z każdym dniem. Połowa ręki dotknięta została już bez-

władem i jeśli nie zacznie się kuracji — uczeń straci całkowicie władzę w tej ręce.

Chłopiec przyszedł do redakcji „Expressu” i opowiedział nam o swym nieszczęściu. Uczęszcza do II Gimnazjum i Liceum Państwowego dla Dorosłych w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 6. Nie może pisać, gdyż chora ręka natychmiast omdlewa. Lekarze oświadczyli jednak, że nie jest jeszcze za późno i że może on w pełni odzyskać zdrowie. Należy tylko przeprowadzić odpowiednią kurację, na którą rodzice chłopca — ze względu na znaczne koszty leczenia — nie mogą sobie pozwolić.

Czy nie należałoby przyspieszyć zakłanej procedury urzędowej i umożliwić chłopcu szybki powrót do zdrowia? Woźniak powinien i chce się uczyć, a jeśli nadal będzie traktowany w tak bezduszny sposób — złamie mu się definitywnie przyszłość! (s)

Obrady pracowników handlowych i biurowych

W Warszawie rozpoczęły się obrady II ogólnokrajowego zjazdu delegatów Zw. Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, zrzeszającego ponad 44 tysięcy pracowników.

Na zjazd przybyli przedstawiciele ruchu zawodowego, partii politycznych, władz ministerialnych, oraz delegacje związkowe z Czechosłowacji i Węgier.

Po przemówieniu wiceprzewodniczącego KCZZ posła Czcześnieńskiego zebrani, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć jednostki organicznej klasy robotniczej w Polsce, uchwalili przekazanie 250 tys. złotych na wspólny dom zjednoczonej partii.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i do sekretarzy generalnych PPS i PPR Premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki.



## Slonko grzeje!

Do Urzędu Zatrudnienia zgłasza się nie-  
młody już obywatel i rejestruje się jako po-  
szukujący pracy.  
— Jaki jest pański zawód? — pyta urzędnik.  
— Jestem artystą...  
— A co pan robi?  
— Parasole...  
— Co pan tu opowiadał. Przecież to nie  
jest sztuka!  
— Tak? To niech pan sam spróbuje!

Firma „Sobek, Szaberski i S-ka” angażuje  
nowego pracownika biurowego. Młodzian wy-  
gląda sympatycznie i sprawia miłe wrażenie.  
Ale pan Sobek chce wypróbować jego uczci-  
wość i w tym celu zwraca się z następującą  
proponcją do pana Szaberskiego:

— Wie pan co? Położymy na biurku bank-  
not 1000-złotowy, niby, że nie o nim nie wie-  
my. Jeżeli on jest uczciwy, to pieniądze odda,  
a jeśli nie — to znaczy, że...

— Pan oszalał? — dziwi się Szaberski. —  
Trzeba pójść 100 złotych, tysiąc to ja sam  
bym wziął!

Pan Bąbelek śmiertelnie obraził pana Ka-  
puścińskiego. Ten zażądał satysfakcji i przy-  
szła sekundanów.

Długo się zastanawiano, jaką wybrać broń,  
lecz ponieważ obaj panowie nie bardzo umieli  
się z nią obchodzić — zdecydowano się na  
pojedynkę amerykańską.

Czarną gałkę wyciągnął Bąbelek. Smutnie  
zwiesiłszy głowę bierze rewolwer, żegna się  
ze znajomymi i wychodzi do drugiego pokoju,  
aby zadość uczynić warunkom pojedynki.

Słychać strzał. Głowy obecnych pochylają  
się. Nagle otwierają się drzwi i wpada rozra-  
dowany Bąbelek:

— Możecie mi powinszować! Nie trailem!

Kolasiński bardzo lubi słuchać dźwięków,  
ale nie można powiedzieć, żeby odznaczał się  
specjalnie lotnym umysłem.

Wczoraj znajomy chwycił go za rękaw na  
ulicy:

— Panie Kolasiński mam coś pysznego dla  
pana. Czy pan zna ten kawał, jak dwóch wa-  
riatów malowało ścianę, a jeden z nich nagle  
się odzywa: „Te, Feluś, trzymaj się powietrza,  
bo zabieram drabinę!”

— Nie, nie znam, niech pan opowie, panie  
Plecyk...

Pan Apolinary zwraca się do pracodawcy,  
przestępuje z nogi na nogę i zaczyna nie-  
śmiało:

— Proszę mi wybaczyć, panie szefie, ale  
urlopu nie dostaje, nie otrzymuję też wyrów-  
nania aprowizacyjnego, ani za nadgodziny, to  
też...

— Ależ, dobrze, dobrze! — odpowiada ru-  
basznie szef. — Wybaczam panu!

### WYJAŚNIENIE.

W związku z podaną przez nas wiado-  
mością o wynikach lustracji sanitarnej  
miasta, proszeni jesteśmy o wyjaśnie-  
nie, że ob. Szurgot, właściciel domu  
przy ul. Wojska Polskiego 96 ukarany  
został nie za brudy, lecz za brak regu-  
laminu sanitarno-porządkowego.

## Wydał gestapo 60 Polaków!

# Zdrajca i sprzedawczyk

## Henryk Kabulski skazany na śmierć

Zdrajca i sprzedawczyk — Henryk Ka-  
bulski, mieszkaniec Łodzi, za judasz-  
we srebrniki wydał w ręce gestapo po-  
nad 60 Polaków, z których nieliczni tylko  
zostali przy życiu.

W kwietniu 1943 r. 26-letni Kabulski  
podpisał zobowiązanie współpracy w  
charakterze konfidenta gestapo i został  
zarejestrowany jako stały agent za nr.  
V. 43:74. Otrzymuje zadanie wykrywa-  
nia członków polskich organizacji pod-  
ziemnych.

Kabulski wykorzystując znany mu do-  
brze teren i liczne znajomości, wydaje  
okupantowi szereg Polaków, których os-  
karża o nielegalne posiadanie broni, o  
uchylanie się od przymusowej pracy, o  
nielegalny handel, o słuchanie radia,  
wskazuje również miejsca ukrywających  
się wojskowych.

Gorliwość Kabulskiego spotyka się z  
gorącym uznaniem samego szefa wy-  
działu szpiegowskiego — Bayera, któ-  
ry „w nagrodę” rejestruje go w Głównym  
Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy z  
adnotacją „godny zaufania”.

W sobotę dnia 24 bm. Kabulski za-  
siadł na ławie oskarżonych w Sądzie  
Okręgowym w Łodzi. Po odczytaniu ak-  
tu oskarżenia, oraz przetłumaczonego  
z akt gestapo „przebiegu służby” zdra-  
dzieckiej, sąd przystąpił do przesłucha-  
nia oskarżonego.

Kabulski usiłuje zrzucić z siebie brze-  
mię ciężących na nim zbrodni. Wyjaśnia,  
że do pracy w gestapo wciągnęła go  
podstępnie ciotka jego, Stanisława Os-  
trowska - Kowalska, konfidentka gesta-  
po. Zastawiła sidła, w które wpadł i z  
których nie mógł się wydostać.

Jakże biado przedstawia się tłumaczo  
nie oskarżonego wobec przysiężących  
zeznań długiego szeregu świad-  
ków!

Ożyła scena pełna zgrozy podczas  
zeznań, złożonych przez świadka Łu-  
czaka. Został on wywabiony z domu  
wraz z bratem Stanisławem przez Ka-  
bulskiego. Spotkanie kolegów miało na  
pozwór charakter niewinny. W pewnej  
chwili oskarżony dał bratu jego papie-  
ros, który — jak się okazało — spełnił  
roleg judaszowego pocałunku. W tej bo-  
wlem chwili okrzyki ich 6 gestapo-  
wów, dla których papieros Kabulskiego  
był umówionym znakiem. Braci aresztowa-  
no, a Stanisław Łuczak zginął mę-  
czeńską śmiercią w Radogoszczu.

W taki sam zdradziecki sposób wy-  
dał Kabulski kolegę swojego Józefa Jo-  
ksa. Wsunął mu lornetkę do ręki, propo-  
nując obejrzenie lotniska. Joksa złapa-  
no „na gorącym uczynku” pod zarzutem  
uprawiania szpiegowstwa.

Gmach oskarżenia rośnie, gdy świad-  
kowie wskazują długą listę ofiar, wyda-  
nych przez Kabulskiego w ręce faszysto-  
wsko - hitlerowskich zbrodniarzy.

W późnych godzinach wieczornych  
Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Hen-  
ryk Kabulski został skazany na karę  
śmierci. (p).

## Pantera przyjechała do Łodzi!

### Oddaliśmy za nią czarną świnię japońską

Zgodnie z naszą zapowiedzią ZOO  
łódzkie wzbogaciło się o jeszcze jeden  
rzadki okaz świata zwierzęcego: otrzy-  
maliśmy z Czechosłowacji panterę!

Początkowo była mowa o czarnej pan-  
terze, ale gdy obejrzano ją na miejscu,  
w czeskim ogrodzie zoologicznym, o-  
kazało się, że pantera ta nie przedsta-  
wia zbyt wielkiej wartości, a to z po-  
wodu już dość podeszłego wieku (19  
lat), oraz kiepskiego stanu zdrowia.

Wobec tego przedstawiciele łódzkie  
go ZOO zdecydowali się na inną pan-  
terę — kremową w czarne pręgi, podobną  
z wyglądu do lamparta. Pantera ta jest  
bez porównania młodsza (ma tylko 8  
lat) i cieszy się tak doskonałym zdro-  
wem, że mimo woli każdy ma się na  
bacznosci, aby nie paść ofiarą jej ape-  
tytu...

Oczywiście w ZOO nie ma o to oba-

wy. Drapieżnik jest dobrze strzeżony i  
odgradzony od publiczności. Droga do  
Łodzi przebyła pantera w specjalnej  
klatce. Do granicy jechała samochodem  
ciężarowym, a w Zebrzydowicach klat-  
kę załadowano również na ciężarówkę,  
która bez żadnych przeszkód dotarła  
onegdaj do Łodzi.

Drapieżnego gościa uwiecznił na  
taśmie filmowej operatorzy kroniki „Fil-  
mu Polskiego” a od dwóch dni mogą  
już panterę oglądać szerokie rzesze by-  
walców ZOO.

Panterę otrzymaliśmy w drodze wy-  
miany — za czarną świnię japońską i  
dwa wilki, czeskie ZOO ofiarowało nam  
panterę, kuca szetlandzkiego, oraz dwa  
łabędzie. Jeżeli chodzi o te ostatnie —  
już od kilku miesięcy przyjęte zostały  
do rodziny łódzkiego ZOO...

### Kino „WOLNOŚĆ“

Początek seansów:  
W dni powszednie: 16,30, 18,30, 20,30  
W niedz. i święta: 14,30, 16,30, 18,30,  
20,30.  
Produkcja: Lenfilm  
Eksploatacja: P. P. Film Polski

### DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji radzieckiej

## »PIROGOW«

W roli głównej: K. SKOROBOGATOW  
Reżyser: B. KOZINCEW

4677k

4679k



pracująca fizycznie lub umyślo-  
wo uzyska bez zbytejnej straty  
czasu pożądany efekt w wyglą-  
dzie, używając codziennie ma-  
tego kremu „Anida”, który wy-  
biela i wyrównuje skórę, zabez-  
pieczając ją w ten sposób przed  
zmarszczkami. Gładka, równa  
i zleka zaróżowiona od pudru  
„Anida” skóra, robi miłe wraże-  
nie na otoczeniu i zapewni po-  
wodzenie.



Helena jest posłuszna. Gorący, słod-  
ki napój rozgrzał ją i rozbudził. Ale go-  
rączka wzmogła się — chora widzi wszy-  
stko jak przez mgłę.

— Szłam do ciebie przez całą noc...  
wśród śniegu i ciemności — mówi cicho  
do swojej dawnej piastunki.

— I jakżeś do mnie trafiła? — Kata-  
rzyna wyciera jej mokre czoło.

— Nie wiem — przez sekundę zawa-  
hała się Helena, a potem dokończyła  
już zupełnie szepcąc:

— Zdaje się, że przyprowadził mnie  
anioł!  
I zasnęła...

### ROZDZIAŁ DWUDZIESTY ÓSMY. OPOWIEŚĆ O RÓZOWEJ LALECCZE.

Spała bardzo krótko snem pełnym  
widmowych dziwadeł, wśród których —  
jak czerwony refren — wracał krwawy  
trup Polizeirata Karla Koeniga.

Wydaje jej się, że bez tchu biegnie  
przez śnieżne pole!

Biały śnieg staje się coraz bardziej

czerwony od krwi. Wreszcie fioletowieje  
i fiołkowieje, aż wreszcie zamienia się  
w jaką kwitnących wiosną.

Tu na tej polanie leśnej dopadło ją  
wreszcie groźne widmo: porwało w  
ramiona.

— Zbyszku ratuj! — krzyknęła zroz-  
paczona. I znów się ocknęła.

— Napij się teraz trochę gorącego  
mleka! — wtorna Katarzyna przytyka  
do jej ust fajansowy garnuszek.

Wypiła i spojrzała przytomniej na  
swoją starą piastunkę.

— Lepiej się czujesz? — gładzi ją po-  
marszczona dłoń starej.

— Tak, nianiusiu! Tylko tak strasznie  
nieźnośnie boli mnie głowa!

— Czekał, dam ci proszek... może ci  
pomocze — krząta się stara.

Siada potem na krawędzi jej łóżka  
i spogląda milcząco na Helenę.

Chciała z twarzy jej wyczytać tajem-  
nicę, która przynęcała ją do niej w to  
mroźne świtanie — ale na darmo sili się  
odpowiedzieć sobie na tamto pytanie.

126)

Wreszcie zaczyna prawie nieśmiało.  
— Wciąż jeszcze nie rozumiem, skąd  
się tu wzięłaś, co cię tu przyprowadziło.  
Coś tam bredziłaś przedtem, ale ja  
wiem, że to przemawiała przez ciebie  
gorączka.

— Co mówiłam?  
— Że przyprowadził cię anioł...

Zniżyła głos.  
Powiedziałaś jeszcze coś takiego, w  
co nigdy, przenigdy nie uwierzę: żeś za-  
biła...

Helena jest śmiertelnie zmęczona.  
Właściwie nie chce jej się mówić, uczu-  
ła jednak przemożną potrzebę wyspo-  
wiadania się z tego wszystkiego, co jej  
nie daje spokoju. Niech Katarzyna się  
dowie, niech jej poradzi, niech jej po-  
może!

W rwących się, chaotycznych zda-  
niach opowiedziała jej wszystko: o swo-  
im romansie ze Zbigniewem, o tym, za  
jaką cenę chciała mu dopomóc, o bez-  
sensowności tej ofiary, o liście Zbignie-  
wa, a wreszcie o tym, jak zemściła się  
na nikczemnym Karolu Koenigu.

Katarzyna nie przerywała jej ani jed-  
nym słowem, kiedy jednak Helena do-  
szła w opowiadaniu swoim do momentu  
najbardziej dla niej dramatycznego, sta-  
ra kobieta chwyciła ją za rękę.

— Więc chciałaś odebrać sobie życie?  
— jęknęła blada z przerażenia.

— Tak, nianiusiu, bo rozumiałam, że  
nie mam innego wyjścia...

Katarzyna jest wciąż blada, jak trup.  
— Nieszczęśliwe dziecko, jak mogłaś  
to uczynić? I pomyśleć, nie zobaczy-

libyśmy cię już nigdy więcej! ani two-  
ja mama, ani twój ojciec, który z całą  
pewnością wróci jeszcze, ani ja, twoja  
niania!

Musiała być jednak szczerze przy-  
wiązana do Heleny, bo nie może się  
uspokoić.

To było straszne!... to było straszne!  
— powtarza.

Dopiero po dobrej chwili powiedziała  
Oleńka:

— Nie mogło być inaczej! Sama zrozu-  
miałam, że tylko krwią Koeniga zmaże  
moją hańbę, że czyn ten zrehabilituje  
mnie w oczach otoczenia, które zaczęło  
mną gardzić i że jeśli mój rodzice wró-  
cą, nie będą musieli wstydzić się za  
mnie!...

— Tylko Bóg, jako ten, który dał  
nam życie, ma je prawo odebrać! —  
rzekła w zamyśleniu pobożna Katarzy-  
na. — Nie mnie sędzić twój uczynek,  
powiem ci tylko jedno: ja cię rozum-  
m. Ale dlaczego chciałaś zabić rów-  
nież i siebie?

Bardzo cicho odpowiedziała Helena:  
— Ponieważ bardziej niż życie swoje  
kochałam Zbigniewa. Zbigniew zaś od-  
szedł ode mnie! A życie bez niego nie  
ma ani uroku, ani sensu!

Wyblakłe oczy Katarzyny stały się  
nagle jak gdyby młodsze i piękniejsze.  
Widocznie zamarzyło im się — z tych  
czasów, które minęły już bezpowrotnie  
— jakieś wspomnienie najłodsze i naj-  
droższe.



# SPORT

## Final pucharu Angli Nagrode zdobył Manchester United

Na wielkim stadionie Wembley, mogącym pomieścić 100 tysięcy widzów, a wypełnionym po brzegi, odbyły się zawody finałowe o puchar Anglii. W finale spotkały się drużyny Manchester United — Blackpool. Zwycięstwem odniosła drużyna Manchester United w stosunku 4:2, chociaż do pauzy Blackpool prowadziła 2:0.

Jak na stosunki angielskie, wynik meczu, zwłaszcza w rozgrywkach pucharowych, jest rewelacją tym większą, że drużyna, która do pauzy utraciła dwie bramki i już była niemal pewna wygranej, pozwoliła sobie wbić aż cztery bramki i utraciła cenne trofeum.

## A klasa Łodzi gra

### Wyniki niedzielnych spotkań

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbyło się dalszych 5 spotkań, wyniki których podajemy:

KP Zjednoczone — Widzew I B 4:3 (1:3).
TUR (Łódź) — LKS I B 4:1 (2:0).
PTC — Boruta (Zgierz) 3:1.
TUR (Tomaszów) — Legia I 1:0.
Concordia — ZKK (Łódź) 3:2.

Tabela przedstawia się dziś jak następuje:

1. TUR (Tom.)	14	21	32:22
2. PTC	11	16	38:20
3. Lechia (Tom.)	13	14	26:22
4. Widzew I B	12	14	29:24
5. Zjednoczone	12	14	28:32
6. LKS I B	12	12	33:23
7. ZKK	13	10	29:29
8. Concordia	13	9	23:48
9. Boruta	11	7	21:28
10. TUR (Łódź)	12	7	20:31

## Sprinty i sztafety

### Zawody lekkoatletyczne ŁOZLA

W zorganizowanym przez ŁOZLA dniu biegów krótkich i rozstawnych uzyskano na bieżni stadionu Wimy następujące wyniki:

60 m. pań 1) Zakrzewska (HKS) 8,4. 2) Hofmokliówna (HKS) 8,6.

60 m. juniorów: Woźniakowski (LKS) 7,7. 2) Błachowicz (HKS) 7,8.

200 m. juniorów: Woźniakowski (LKS) w czasie 26 s. 2) Skibior (LKS) 26,4 s.

100 m. seniorów: Pawłowski (DKS) 11,2. 2) Wdowczyk (HKS) 11,4.

Sztafety: 4x100 m. pań. HKS w czasie 60 s.

2) KP Zjednoczone 61 s.

4x100 m. seniorów 1) LKS 48. 2) HKS 49,5 s.

4x400 m. seniorów TUR 3:55,1 s. 2) Pabianicki KS 4:04,4 s.

3x1000 m. seniorów PKS czas 8:52,2 s. 2) LKS w czasie 9:04,8 s.

Olimpijska (800x400x200x100) 1) HKS czas 3:53,1. 2) Pabianicki KS 3:53,8 s.

Szwedzka (400x300x200x100) 1) TUR w czasie 2:14,3 s. 2) HKS czas 2:15,2 s.

4x100 juniorów 1) DKS czas 53,2. 2) Wima 55,6 s.

## Kolarze na szosie

Na szosie warszawskiej odbyły się propagandowe wyścigi kolarskie zorganizowane przez ŁOZK na dystansie 50 km dla posiadaczy kart wyścigowych i na 25 km na rowerach turystycznych.

W pierwszym wyścigu zwyciężył BORUCZ (LKS) w czasie 1 g. 30.53 s. a dalsze miejsca zajęli: 2) Sobusiak (DKS) 1:38.38. 3) Marchwiński (TUR) 1:39.23. 4) Klepaczek (LKS). 5) Potemka (Boruta). Startowało 13 zawodników.

W wyścigu na rowerach turystycznych pierwsze miejsce zajął SZCZESIŃSKI przed Izdebskim, obaj z DKS w czasie 48 m. 24 s. i 48 m. 24,02 s. Na dalszych miejscach przybyli do mety: 3) Torbiński (LKS) 48.32.5 s. 4) Staniewicz (Zjedn.). 5) Olenciewicz (LKS). 6) Kuna (Swit). 7) Jakucki (niestow.). 8) Wolniak (LKS). 9) Dembiński i 10) Ciesielski (nabaj niestow.). Startowało w tym wyścigu 16 zawodników.

## Mecz „kapeluszników“

Mecz „kapeluszników“, to znaczy drużyn fabrycznych Państw. Fabr. Kapeluszy Nr 1 — Nr 2 po ożywionej i pełnej emocji grze, zakończył się zwycięstwem drużyny fabryki Nr 1 w stosunku 2:1. Zwycięzca miał przez cały czas przewagę, przy czym nie wykorzystał rzutu karnego. Bramki padły dopiero w drugiej części gry.

# Tęcza pokazała „lwi pazur“

### Warta pokonana 9:7. — Nie obeszło się bez omyłek sędziowskich

Ostatni mecz Tęczy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przyniósł jej zwycięstwo nad poznańską Wartą w stosunku 9:7, która jak się wydaje, trzecie miejsce w ostatecznej tabelce punktacyjnej ma zapewnione, o ile oczywiście Warta przegra w przyszłą niedzielę z MKS (Gdańsk), co jest wielce prawdopodobne, bo przed pierwszą spotkaniem z piątą ciężarówką Wybrzeża też przegrała u siebie.

Warta zjawiła się na ringu łódzkim w składzie 6-osobowym, gdyż Adamski (w średniej) i Szymura (w ciężkiej) spóźnili się na wagę. W ten sposób Tęcza już przed meczem prowadziła 4:0. Sukces Tęczy może się wydać przez to wątpliwym, ale tak nie jest. Mamy prawo przypuszczać, że Warta, nawet w pełnym składzie, wykluczysz, naturalnie omyłki sędziowskie (a bez tych nie obeszło się, — bo jakże inaczej), nie uzyskałaby więcej niż remis, gdyż Trzesowski na pewno rozstrzygnął by pojedynek z Adamskim na swą korzyść.

### Wyniki techniczne:

W MUSZEJ Liedtka pokonał Bednarka II, w KOGUCIEJ Biskupski przegrał na punkty z Mateckim, W PIÓRKOWEJ Szymański zremisował z Jurkiem, W LEKKIEJ Ratajczak zremisował z Gryminem, W POŚREDNIEJ Vogtowi przyznano zwycięstwo nad Mazurem, W ŚREDNIEJ Trzesowski uzyskał punkty w. o. W POŁCIEŻKIEJ Franek zremisował z Markiewiczem i W CIĘŻKIEJ Jaskóła uzyskał punkty walkowerem.

Mecz był dość ciekawy, a niektóre walki emocjonujące i gdyby nie usterki w sędziowaniu (Vogt — Mazur) publiczność wyniosłaby z hali Wimy dobre wrażenie.

Już pierwsza walka była zapowiedzią dobrego meczu. Liedtka w pamiętnym meczu LKS — Warta przegrał wysoko z Kamińskim, tym razem zaprezentował się z jak najlepszej strony. Niezwykła odporność Bednarka uratowała go od porażki przez nokaut.

Bednarek tylko w pierwszych chwilach był dla Liedtkego równorzędnym przeciwnikiem a później, pod wpływem gwałtownych, szybkich i skutecznych ataków Liedtkego, stracił zupełnie refleks i ciosy jego chybiały celu. Publiczność zęgnęła przesyłanymi oklaskami szedzącego z ringu Warciarza.

Druga walka, w koguciej była, niestety, o klasę gorsza. Zwycięzył wprawdzie Matecki, ale zasłużył na notę najwyżej dostateczną. Młody i wyraźnie stremowany Biskupski od czasu do czasu celnie kontrolował. Dopiero w ostatnim starciu poznaniak zainkasował szereg ciosów i znalazł się nawet na deskach do 7-miu ale dotrwał do końca z trudem utrzymując się na nogach.

Jurek, którego publiczność darzy specjalną sympatią za jego ambicję i serce do walki, sprawił i tym razem miłą niespodziankę. Potrafił b. skutecznie zastopować lepszego technicznie Szymańskiego, kontrolując go skutecznie, lub sprzedając jego ataki. Szymański o którym słyszeliśmy pochlebne opinie, i który tak niedawno miał remisową walkę z Marcinkowskim, stanowczo nie potwierdził swej dobrej marki.

Najlepsze technicznie pojedynki stoczyli w wadze lekkiej Grymin — Ratajczak. Obaj reprezentują ten sam styl, obu najlepiej odpowiada półdystans. Grymin w dwóch pierwszych rundach był nieco lepszy, ale w ostatniej dopuścił do walki w zwarciu i tutaj Ratajczak zdołał dorobić to co utracił. W sumie remis.

W półśredniej stolik sędziowski dał znać o sobie — przyznanie zwycięstwa Vogtowi nad Mazurem było niemiłym zgrzytem. Bez dwóch zdań, Mazur walkę wygrał, chociaż może była najbardziej dramatyczna w jego karierze sportowej. Vogt polował wyraźnie na nokaut. W I starciu trafił w żołądek, w drugim w szyję i Mazur odpoczywał na deskach, ale zerwał się i atakował. W ostatnim starciu Mazur zdobył się na piękny finisz i wygrał je wysoko. Vogt był tutaj bezradny. Publiczność głośno wyraziła swe niezadowolenie.

Wreszcie w wadze półciężkiej Franek z Markiewiczem stoczyli dość ciężką walkę. Tutaj minimalną przewagę miał poznańczyk, ale sędziowie, widocznie chcąc naprawić poprzednią omyłkę, orzekli remis. Markiewicz w ostatniej rundzie walczył zbyt odkryty. W ringu sędziował Neuding.

## Szkołić piłkarzy

### Budująca konferencja w PZPN

W PZPN odbyła się konferencja poświęcona omówieniu spraw wyszkoleniowych, na której obecni byli delegaci wszystkich okręgów. W większych okręgach sprawa wyszkolenia przedstawia się lepiej i są na ten cel fundusze, w mniejszych odczuwa się brak pieniędzy i instruktorów.

Okręg krakowski pod względem wyszkoleniowym zajmuje pierwsze miejsce na akcję szkoleniową przeznaczył około 4 milionów zł. Dalsze miejsca zajmują Śląsk i Łódź, nieco gorzej pod względem możliwości finansowych przedstawia się sprawa w okręgu warszawskim.

Okręg krakowski i śląski zobowiązały się do wysłania na Mazury drużyn celem propagowania sportu piłkarskiego. Trenerzy PZPN Kuchar, Kunciewicz i Foryś wygłosili ciekawe referaty na temat zaprawy kondycyjnej, taktyki gry i techniki. Zebrani zdecydowali wprowadzić ujednolicony system gry.

# Sensacyjna porażka Warty

## Niedziela sukcesów drużyn krakowskich

W Krakowie odbyły się zawody ligowe WISŁA — POLONIA (BYTOM) zakończone zwycięstwem krakowian w stosunku 5:0 (2:0). Polonia pierwsze 10 min. grała bardzo dobrze, lecz później inicjatywę przejęła Wisła i pierwszą bramkę zdobyła przez Rupę, który dobił strzał Kohutem. Druga bramka padła dla Wisły w 34 m. i jest również dziełem Kohuta.

Zaraz po pauzie Kohut jest zdobywcą trzeciej bramki, a następnie wynik podwyższyli: Gracz i znów Kohut. Ostatnie 20 min. Polonia grała w 10-kę, gdyż Matyas zszedł z boiska. Ataki Poloni pozostały bez efektu. W tym składzie Polonia zapewne nie odegra poważniejszej roli w mistrzostwach, drużynie trzeba koniecznie odświeżyć. Sędziował Bergtal (Warszawa), popełnił błąd przez uznanie ostatniej bramki dla Wisły która padła z wyrażnego spalonego.

### A oto pozostałe wyniki ligowe.

CRACOVIA — RYMER 2:1 (1:1). Bramki dla Cracovii uzyskali Szeliga i Jabłoński.

RUCH — ZKK 2:0. Dla Ruchu bramki zdobyli: Peterek i Cieslik.

LEGIA — TARNOWIA 3:1 (1:1). Legia była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie. Jedyna bramka padła dla Tarnovii z rzutu karnego którą zdobył Kozioł. Dla Legii bramki uzyskali: Oprych — 2 i Górski.

nego którą zdobył Kozioł. Dla Legii bramki uzyskał: Oprych — 2 i Górski.

POLONIA (W-WA) — WIDZEW 6:1 (2:1). Drużyna Widzewa po pauzie opadła z sił i zalamana się. Polonia miała w tym okresie zdecydowaną przewagę. Dla drużyny stołecznej bramki uzyskali Wołosz — 2, Jaźnicki, Szularz, Ochmański, Świczar po jednej. Jedyną bramką dla Widzewa uzyskał do pauzy Nowiszewski.

GARBARNIA — WARTA 5:0. Wynik ten jest wielką niespodzianką wczorajszej niedzieli. Garbarnia zagrała dobrze, lecz najlepiej spisywał się w tej drużynie bramkarz Jakubik, który uchronił ją od utraty przynajmniej kilku bramek.

Po wczorajszych wynikach na czele tabeli nadal utrzymuje się Ruch jako jedyna drużyna, która w dotychczasowych spotkaniach nie utraciła ani jednego punktu. Na drugie miejsce wysunęła się Legia, a trzecie miejsce przypadło AKS-owi. Polonia, dzięki zwycięstwu nad Widzewem poprawiła swą lokatę i z ostatniego miejsca tabeli, które odstąpiła LKS-owi zaawansowała na 12 miejsce. Łódzkie drużyny zamykają pochód ligowy. Bardzo niską lokatę zajmuje w tabeli niesforoczny mistrz Polski, poznańska Warta.

# Szatań na torze

## Wspaniała jazda Wasikowskiego. — Pierwsze eliminacje na żużlowym torze

Pierwsza impreza motocyklowa z cyklu zawodowych eliminacji do ligi odbyła się wczoraj w Łodzi. Cieszyła się ona niebywałym zainteresowaniem, dowodzącym jak wielką popularnością cieszy się w Łodzi sport motocyklowy, a jak wielkim wzięciem wyścigi na torze żużlowym.

Przeszło 10 tysięcy widzów stawiło się wczoraj na zawody. Nawąpliwie, mamy to do zawdzięczenia wysiłkom organizatorów, którzy bardzo starannie zorganizowali zawody, no i startowi szeregu nowych, nieznanym kierowców, zwłaszcza Wasikowskiego (Warszawa), który swą wspaniałą jazdą, doskonale opanowaną technicznie wysuwa się na czoło polskich motorzystów.

Wasikowski nie zawodził i potwierdził, że rzeczywiście jest jednym z najlepszych. Każdym jego start wywoływał poruszenie na widowni. Wasikowski bez większego wysiłku wygrywał biegi, bez względu na to, kto był jego przeciwnikiem. Jeśli w jednym z nich nie zajął pierwszego miejsca, to tylko przez wypadek, zgubił mianowicie żelazny „kapeć“, i nie mógł z właściwą sobie brawurą brać krzywizn. Wasikowski naprawdę jeździł jak szatan.

Eliminacje do ligi polegają na tym, że każdy klub musi wystawić trzech motorzystów, po jednym do każdej eliminacji. Wyścigi rozgrywane są na punkty, a nie na czas i suma zdobytych punktów decyduje, czy dany klub zaawansuje do ligi. Toteż wczoraj czasów nie ogłaszano, a ponieważ przy takim systemie każdy musi spróbować swych sił z każdym, więc program zawodów był aż nadto obfity.

Ogółem odbyło się 20 biegów, liczba wystarczająca, ażeby zaspokoić wymagania najzgorzalszych zwolenników tego rodzaju widowiska. Ciekawie zapowiadał się wyścig, w którym brał udział dwaj najwybitniejsi kierowcy łódzcy: Krakowiak i Koleczek. Z tego pojedynku zwycięsko wyszedł jednak Koleczek, potwierdzając swą wysoką klasę.

Startujący na doskonalej maszynie Wasikowski, dzięki wspomnianemu wyżej przypadkowi, nie zdołał odsadzić się od groźniejszych swych konkurentów większą różnicą punktów. Zdobył ich tylko 18, a więc tyle, ile Nowacki (Pomorze). Na dalszych miejscach uplasowali się wczoraj: Koleczek (Łódź), Olejniczak (Leszno) i Nikitin (Gdynia) — wszyscy po 17 pkt. Organizacja zawodów pierwszorzędna, co motorzyści mają również do zawdzięczenia wydatnej pomocy ze strony wojska.

## ZMIANA SIEDZIB ODDZIAŁÓW STAROSTWA GRODZKIEGO ŚRÓDMIEJSKO-ŁÓDZKIEGO

W dniu 20 kwietnia rb. przeniesione zostały do innych lokali niżej wyszczególnione Oddziały Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego, a mianowicie:

Oddział Wojskowy — z lokalu przy ul. 6 Sierpnia 5 — do lokalu przy Al. Kościuski 1, lewa oficyna, I wejście, 3 piętro, na prawo (telefon 280-81, wewnętrzny nr 32);

Oddział Kart Zaopatrzenia — do tegoż lokalu przy Al. Kościuski 1 (tel. nr 200-82);

Oddział Samoobrony — z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 64 — przeniesiony do lokalu przy ul. 6 Sierpnia 5, 2 piętro (tel. 178-60).

Obyw. Wicestarosta urzęduje w gmachu przy ul. Wólczniańskiej 18 — tel. nr 187-08, I piętro, pokój nr 19

„GDYNIA“ Początek seansów: W dni powszednie: 12, 13, 14, 15.  
W niedz. i święta: 12, 13, 14.

DNIS PREMIERA! od 26.IV do 2.V.48.

PROGRAM AKTUALNOŚCI krajowych i zagranicznych Nr 9

P. K. F. 17-48 BRONEK Z WIDZEWA  
PROMIENIE ROENTGENA DUMPEK PIEŁĘGNIARKA  
MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. 4676k



Tabela ligowa

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. Lists teams like Ruch, Legia, AKS, Cracovia, Wisła, Garbarnia, Rymer, Tarnovia, Polonia (B), ZZK, Warta, Polonia (W), Widzew, ŁKS.

Deszcz ze śniegiem sieki kolarzom w twarze

Wczoraj zakończony został trzyetapowy wyścig kolarski Poznań - Zielona Góra - Gorzów - Poznań na dystansie 440 km. Wyścig wygrał znany kolarz warszawski Rzeźniński, który też wygrał wszystkie etapy.

W 100 km wyścigu kolarskim w Warszawie o puchar przechodni plk. Konarzewskiego startowała elita polskich szosowców. Zawody odbyły się w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, gdyż padał deszcz ze śniegiem i kolarzom dokuczało dotkliwie zimno. Toteż uzyskane czasy nie są nadzwyczajne. Do biegu stanęło 39 zawodników, ale zaledwie 16 wyścig ukończyło.

Zwyciężył Wiśniewski (Warszawa) w czasie 3 g. 14 m. 09 s. Dalsze trzy miejsca zajęli kolarze łódzcy: Czyż, Gabrych i Leśkiewicz, przy czym różnica w uzyskanych przez tą czwórkę czasach wynosi zaledwie 1 sekundę.

Zagórski na deskach

Na meczu SKS - Legia w Warszawie doszło do walki Zagórski - Olszewski, w której mistrz Polski znalazł się o krok od przegranej przez k.o. W I rundzie Zagórski znalazł się do 5-ciu na deskach, lecz srodcie zrehabilitował się, nokautując przeciwnika w II rundzie. Mecz wygrał SKS w stosunku 9:7.

Anemiczny atak ŁKS

przyczyną przegranego meczu z AKS 1:4

Co najmniej 10 tysięcy widzów przybyło na boisko ŁKS, licząc, że po trzech kolejnych porażkach doznanych w rozgrywkach ligowych łodzianie zdołają się wreszcie zrehabilitować. Niestety, i tym razem ŁKS poniósł porażkę w stosunku 4:1 (1:0). Porażka ta jest tym bardziej przykra, że ŁKS miał przez cały czas meczu więcej z gry, szczególnie do pauzy.

Przyznać trzeba, że drużyna AKS nie jest przeciwnikiem łatwym do pokonania. W zespole tym gra trzech reprezentantów Polski: Spodzieja, Gajdzik i Jan duda, poza tym w ub. wtorek reprezentacja Śląska, która pokonała Pragę 2:1 oparta przeciwko była na graczach AKS. spośród których aż ośmiu brało udział w zwycięskim spotkaniu.

Mimo to, mecz ten mógł ŁKS wygrać. Ale żeby to się mogło stać trzeba umieć strzelać. Niestety, atak ŁKS, który w zasadzie grał w czwórkę, bo Sidor był tak słaby, że nie wniósł nic do gry. Baran oddał wszystkiego dwa strzały i to

niecelne. Janeczek zdobył się na decyzje tylko w jednym jedynym wypadku, wteć kto miał strzelać bramki?

Napad ŁKS grał jakby zahyponotyzowany, podciągał piłkę do pola karnego z pewną nawet łatwością, lecz tu zaczynała się tragedia — brakowało strzelców. A do przerwy była niezliczona ilość sytuacji podbramkowych!

Wynik meczu byłby na pewno odwrotny gdyby atak łódzki potrafił tak strzelać, jak to robił Ślązacy. Bramki uzyskane przez AKS były efektowne, mimo, że strzały oddawano z dużej odległości.

W drużynie ŁKS najlepiej j wypadł Janeczek w ataku, oraz Baran, zwłaszcza w pierwszej części gry. W pomocy dobry był Karolek, natomiast skrajni: Łuc i Kopera słabi. Wiodarczyk był trudny do obejrzenia to też Barański nie dochodził do głosu. Bramkarz Suszczyński kilkakrotnie pięknie odparował silne strzały Pytla, ale przepuszczonych piłek obronić nie był w stanie.

W AKS bardzo dobrze zagrała środkowa trójka ataku. Dobrymi strzelcami byli Spodzieja i Pytel, w polu natomiast wyróżnił się Muskała. Gajdzik zagrał przeciętnie, Janduda na obronie dobrze. Bramkarz Mrugała, mimo przewagi ŁKS, nie miał pola do popisu. Jedyna bramka zdobyta przez łodzian, to samobójczy strzał Durnioka.

Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem silnej przewagi ŁKS, ale atak nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji. Ślązacy dopiero w 20 min. oddali pierwszy strzał na bramkę Suszczyńskiego. To nie wróżyło gościom sukcesu, a jednak...

Jednak w 26 min. po rzucie rożnym, bitym daleko w pole, pomocnik Wleczerek strzelił pierwszą bramkę. Suszczyński był zasłonięty i nie mógł obronić. Do pauzy dalsza przewaga ŁKS.

Po zmianie stron już w 2 min. Włodarczyk w zamieszaniu podbramkowym zawiął rękę. Rzut karny pewnie wyegzekwował Kulik. W 6 min. podobna okazja dla ŁKS, ale Łucz nie wykorzystał rzutu karnego. Rzut wolny Pytla brawurowo obronił Suszczyński. W 34 min. strzelił samobójczą bramkę. Teraz AKS doszedł do głosu: dwa piękne strzały Spodzieja w 36 i 43 minucie, to dwie dalsze bramki dla AKS. Wynik 4:1 już się utrzymał.

AKS grał w składzie: Mrugała - Jan duda, Durniok, - Wleczerek, Piec, Gaj dzik - Kulik, Pytel, Spodzieja, Muskała, Barański. Sędziował Aleksandrowicz (Warszawa).

Mistrzostwa pływackie łódzkich szkół średnich

Na basenie YMCA odbyły się wczoraj zawody pływackie o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Zawody te zgromadziły na starcie około 60-ciu zawodników i zawodniczek.

W ogólnej punktacji mistrzostwo szkół żeńskich zdobyło gimn. Miklaszewskiej. Tytuł wicemistrza przypadł IV gimn. Państwowemu.

Mistrzostwo szkół męskich uzyskała Szkoła Techniczno-Przemysłowa przed II gimn. Państwowym.

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

ŻEŃSKIE: 50 m. kl. Szczepaniakówna (IV gimn. Państw.) 51.4 w. 100 m. klas. Dunikowska (gimn. Miklaszewskiej) 1.43.1. sztafeta 4x50 gimn. Miklaszewskiej 3.37.

MĘSKIE: 50 m. kl. Dobrowolski (PSTP) 37.3 100 m. klas. Krogullec 1.32.8. 50 m. st. dow. Jera (gimn. Handlowe) 29.4 s. Jest to wynik zasługujący na podkreślenie. I wreszcie sztafeta 4x500 st. kl. PSTP w czasie 2.55.1.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Wczoraj odbyła się na scenie Teatru W. P. dawno oczekiwana premiera „Otella” szekspirowskiego. To jedno z najwspanialszych dzieł kultury europejskiej odegrano w inscenizacji Henryka Szletyńskiego, w dekoracjach i kostiumach Otto Axera, w wykonaniu czołowych artystów zespołu: Borowskiego, Kosobudzkiej, Łapickiego, Maliszewskiego, Pietraszkiewicza i Tymowskiej.

Sztuka ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Dyrekcja zwraca uwagę na godzinę rozpoczęcia: 19-ta. Spóźniający się nie są wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 16 i 19,15 pełna humoru sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego, „Gospoda pod Wesolą Kukułką”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godzinie 19 min. 15 farsa Noela Cowarda „SEANS”.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś o godz. 19,30 „AMBASADOR”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Ostatnie dni „ZEMSTA NIETOPERZA” operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie, codziennie, a w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie „WIOSENNY BIEG”.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o o. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona. W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

Kina

- ADRIA - „Skarb Tarzana”. BAŁTYK - „Dusze Czarnych”. BAJKA - „Dziewczę z północy”. GDYNIA - „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 8.” GDYNIA - „Mściwy Jastrząb”. HEL - „Zielona Dolina”. MUZA - „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu” poranek „Przygody Nasredina”. POLONIA - „Ostatni Etap”. PRZEDWIOŚNIE - „Na tropie zbrodni”. ROBOTNIK - „Guwernantka”. ROMA - „U progu tajemnicy”. REKORD - „Pani Miniver”. STYLOWY - „Mali Detektywi”, -poranek „Czapajew”. ŚWIT - „Niebo czy pleko”. TATRY - „Dwullcowa kobieta”. TĘCZA - „Mali Detektywi”, poranek „Nauczycielka wiejska”.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28.1.1947 r. o egzekucji administracyjnej (Zbiornik Piennicznych (Dz.URP Nr 21, poz. 84) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1948 r. 1) o godz. 10,30 w lokalu Stelmasiaka Józefa we wsi Włocin gm. Gruszczyce pow. Sieradzkiego, celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

- 1) szafa do rzeczy 3 drzwiowa dębowa 1 szt. cena szac. 15.000 zł. 2) rogi jelenie 1 szt. cena szac. 3.000 zł. 3) stół okrągły 1 szt. cena szac. 1.500 zł. 4) stół pokojowy 1 szt. cena szac. 1.500 zł. 5) krzesła różne 8 szt. cena szac. 4.000 zł. 6) stoły sosnowe zwykłe 3 szt. cena szac. 6.000 zł. 7) serwantka oszklona 1 szt. cena szac. 2.000 zł. 8) maszyna do szycia F-mv „Original” Nr 31-15 1 szt. cena szac. 10.000 zł.

- 9) zegar ścienny w czafcie 1 szt. cena szac. 8.000 zł. 10) krowa czarno-biała około 6 lat 1 szt. cena szac. 50.000 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 kwietnia 1948 r. od g. 8-10 w lokalu Stelmasiaka Józefa młyn motorowy we wsi Włocin gm. Gruszczyce pow. sieradzkiego. 2) o godz. 11-ej tegoż dnia w lokalu Stępnia Władysława we wsi Szczawno g. Zadzim pow. Sieradzkiego, celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości. 1) krowa czarno-biała około 10 lat 1 szt. cena szac. 40.000 zł. 2) świnię białą wagi za 240 kg 2 szt. cena szac. 42.000 zł. Zajęte ruchomości można oglądać dnia 29 kwietnia 1948 r. od godz. 8 - 11 w lokalu Stępnia Władysława we wsi Szczawno gm. Zadzim pow. Sieradzkiego. 4678k

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr TADEUSZ CHECIŃSKI choroby skórno-weneryczne Piotrkowska 157, 3-6 3574g. Dr DOZGA lekarz chorób wewnętrznych gabinet dentystyczny Piotrkowska 3, Tel. 216-48. Dr MAJEWSKI choroby wewnętrzne, skórne Piotrkowska 109-6, tel 138-52. Dr MAJEWSKI choroby wewnętrzne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26 druga - siódma. Dr BILINSKI choroby serca 11 - 14, Legionów 3. Dr CZERNIELEWSKI choroby skórno-weneryczne, Piotrkowska 88 czwarta - siódma. Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114 3476k. Dr Med. SIENKO Ksawery specjalista skórno-weneryczne, Kilińskiego 132; 13-14 i 16-18 4173k. WISŁA - „Moje Uniwersytety”, poranek o godz. 11ej. WŁOKNIARZ - „Wśród ludzi”. ZACHĘTA - „Bitwa o szyny”, poranek „Goal”. WOLNOŚĆ - „Ostatni Etap”.

- Dr PROCHACKI specjalista, skórno-weneryczne przwimuje 3-5 Legionów 17 3426k. Dr FALKOWSKI chirurg urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 4-6 2340k. Dr BILINSKI choroby serca 11 - 14, Legionów 3. LECZNICA lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny Piotrkowska 3, Tel. 216-48. DR MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne Piotrkowska 109-6, tel 138-52. Dr MAJEWSKI choroby wewnętrzne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26 druga - siódma. Dr BILINSKI choroby serca 11 - 14, Legionów 3. Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszerki. AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ - Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gro madzkiego przyjmuję Pomorska 43 3283e. AKUMULATOR Łódź. Andrzej 29 poleca akumulator do każdego samochodu, motocyklu i telefonu. Specjalnie dla motoru „Diesela” i samochodów amerykańskich, gwarancja od roku do dwóch lat. Kupujemy stare akumulatory (skrzniki) tel 165-25 GALANTERIA hurt-detał poleca Pytloch i S-ka Łódź, Piotrkowska 51. 3569k. ELEKTRYCZNE przyrządy pomiarowe kupuje Laboratorium, Lina-wa 23. 4398k. DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzej-ja 11, tel. 154-12.

OGŁOSZENIE

Zarówki importowane i krajowe, nowe i regenerowane, po cenach urzędowych, wyznaczonych przez Centralę Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego, sprzedają codziennie w godzinach od 16 - 18: sklep POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW przy Placu Barlickiego 2 i Dom Towarowy PSS (ul. Piotrkowska 100).

Każda osoba nabyć może tylko jedną żarówkę. W tychże sklepach są do nabycia aparaty radiowe, adaptory, płyty patefonowe najnowszych nagrań i wszelkie materiały elektrotechniczne. 4669k

UWAGA!

SKUPIJEMY WELNE OWCE, surowa. Łódź, Nowomiejska 3 3571k. WYSTARCZY tylko zadzwonić 162-16 do firmy „Surowce Odpadkowe”, Łódź, Sienkiewicza 28, podając ilość i jakość odpadków - by natychmiast zostały one zabrane po najwyższej cenie. Proszę zapamiętać i zanotować 162-16 „Surowce Odpadkowe” Łódź, Sienkiewicza 28. 3919k. BEZ WZGLĘDU na długość gatunek włosów Trwałą Ondulację Amerykańskimi płynami gwarantujemy „Włosy Fryzjerzy” Zawadzka 11. 3682k. FRYZJERZY! Niedość mionw plyn do trwałej ondulacji „ROMAN” w proszku (nawet w krótko niemyte tuste włosy) Laboratorium Chemiczne Rzepkowskiej Łódź, Piotrkowska 82. tel. 212-75. 4672g.

HURTOWNIA Włóknieniczo-Galanteryj na „MIR” - Stanisław Trawiński, Łódź, Piotrkowska 49. tel. 102-03

poleca towary wełniane, bawełniane, dzieciarskie, różne tkaniny obciowe, oraz drobna galanterie Wysyłamy za pobraniem pocztowym Cenników nie wysyłamy 4004k. AKUMULATOROWY warsztat, budowa, naprawa ładowanie akumulatorów wszelkich typów, wykonanie łuchowe, solidne, gwarancja, Łódź, ul Zawadzka 13 4170z. SPRZEDAŻ hurtowa kapeluszy i beretów damskich duży wybór - ceny niskie Łódź Kobernika 47-12 S Antoniewska 3018z.

AKUSZERKI

AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ - Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gro madzkiego przyjmuję Pomorska 43 3283e.

Ładno - sprzedaż

AKUMULATOR Łódź. Andrzej 29 poleca akumulator do każdego samochodu, motocyklu i telefonu. Specjalnie dla motoru „Diesela” i samochodów amerykańskich, gwarancja od roku do dwóch lat. Kupujemy stare akumulatory (skrzniki) tel 165-25 GALANTERIA hurt-detał poleca Pytloch i S-ka Łódź, Piotrkowska 51. 3569k. ELEKTRYCZNE przyrządy pomiarowe kupuje Laboratorium, Lina-wa 23. 4398k.

Żanfiarowanie pracy

NATYCHMIAST potrzebny fotolaborant, Dobry, szybki fachowiec. Wynagrodzenie bardzo dobre. Narutowicza 8. 4651g.

Żądne

FOTOGRAFIE legitymacyjne uczące się młodzieży, pracującym, poborowym zniżka. Nawrot 1 4363k.

Żądne

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną Sobczak Zygmunt Franciszkańska 29. 4674g.